

Utopia w Hrubieszowie

13 marca 2013

O Stanisławie Staszicu powstało już wiele opracowań, które podsumowują dokonania tego wybitnego działacza polskiego oświecenia. Staszic to jednak nie tylko ksiądz, historyk, ekonomista, polityk, geolog czy filozof. Był on również społecznikiem, który szczególnie troszczył się o los chłopów, a także twórcą pierwszej na ziemiach polskich inicjatywy o charakterze zbliżonym do późniejszych organizacji spółdzielczych.

* * *

Istotny wpływ na poglądy Staszica wywarły podróże po Europie. Podczas pobytu we Francji zetknął się z ideą fizjokratyzmu, uznającą rolnictwo za najważniejszą gałąź gospodarki. Przesądziło to o postrzeganiu przez Staszica sprawy chłopskiej. W jego poglądach pojawił się swoisty kult ziemi. Zaczął uważać chłopów za stan „najbardziej uświęcony i produkcyjny”. W „Przestrobach dla Polski” upominał, by nie traktować ich jak niewolników, gdyż doprowadzi to do ruiny gospodarczej całego społeczeństwa. Jak zauważa Zbigniew Łotys, „w odróżnieniu od współczesnych sobie moralizatorów, Staszic nie apelował w sprawie włościańskiej do dobrej woli szlachty, lecz wysuwał w obronie chłopów argumenty ekonomiczne”. Przekonywał, że polepszenie doli włościan skutkować będzie wzrostem dobrobytu również wyższych klas.

Na podstawie doświadczeń z podróży stwierdził, że najbiedniejsi chłopci mieszkają na ziemiach polskich. Wzorem państwa, które przyczyniło się do poprawy bytu włościan, była dla Staszica Anglia. Kraj, który nie posiadał żyznych gleb, dzięki polityce agrarnej i zastosowaniu nowych środków uprawy był zdolny do wyżywienia społeczeństwa i rozwoju eksportu. „Szczupła i niegdyś błotnista Anglia „[...]” miliony ludzi żywi, zbyteczne jeszcze zboża sprzedaje, najmniejsze z królestw

największe w Europie podatki składa, a w sztukach i fabrykach, co tylko doskonałego ludzie widzą, jest Anglika dziełem” – pisał w „Przestrobach...”.”

Poglądy Staszica nie były jednak tak radykalne jak np. reformatorów francuskich – myśliciel domagał się zmian w systemie pańszczyźnianym, a nie jego zniesienia. Zdaniem Staszica pańszczyzna hamuje rozwój kraju i negatywnie wpływa na wzrost liczby ludności oraz wielkość plonów. Zauważył, że we wsiach zamieszkałych przez chłopów pańszczyźnianych nie dokonał się żaden postęp w ciągu stu lat. Argumentował, że gospodarka oparta na wielkich majątkach ziemskich jest nieefektywna i proponował wprowadzenie drobnych gospodarstw dzierżawnych. Postulował, by chłopci odzyskiwali wolność pod okiem patronującej szlachty, oraz domagał się ich oczynszowania. „Czynsz tam, gdzie pańszczyzna pięćdziesięciu chłopów umieszcza, osadziłby sto gospodarzy. Wkrótce ta wieś w dwójnasób powiększyłaby na swoich polach robotę i staranność, rok w rok wzmagałyby się urodzaje i ludność. Właściciele nie tylko z oranych gruntów „[mieliby] „stałe dochody, ale z wzrastającą ludnością rok w rok zwiększone brałoby z propinacji pożytki” – twierdził. Proponował także uwalnianie chłopów od pańszczyzny dzięki odbyciu przez nich służby wojskowej oraz ścisłe ustalanie wymiarów obowiązkowej pracy. Nie zgadzał się też z tezą, że polski lud jest zbyt „ciemny”, aby mógł uzyskać wolność. Zdaniem Staszica duży wpływ na świadomość chłopów mogłyby wyrzucić czynniki ekonomiczne i prawne.

Reformator zwracał również uwagę na znaczenie własności w kształtowaniu stosunków społecznych, gdyż między społeczeństwem a własnością istnieje bliska współzależność. Społeczeństwo zabezpiecza własność jednostki, a własność określa z kolei pozycję tej jednostki w społeczeństwie. Uważał, że dzięki doprowadzeniu wszystkich członków społeczeństwa do własności, następuje uspołecznienie jednostek. Szczególne znaczenie miała dla Staszica własność

ziemi. Przestrzegał przed konsekwencjami wynaturzenia własności indywidualnej oraz wskazywał na zalety posiadania grupowego. Istotną rolę upatrywał także we wprowadzaniu równości i wolności. Niwelowaniu różnic miała służyć możliwość stowarzyszania się oraz rozwijająca się pomoc wzajemna. Jak pisze Zofia Chyra-Rolicz, „z pojęcia własności, a następnie równości i wolności wyprowadził Staszic zasady tworzenia stosunków społecznych takich, w których znajdował odbicie pogląd, że wszyscy ludzie rodzą się równi i na równi powinni też korzystać z praw do dóbr natury, wszyscy też powinni posiadać jednakowe prawa nabywania ziemi, jako że ziemia została stworzona dla wszystkich ludzi”.

Za znaczące Staszic uznawał też kwestie regulacji prawnych. Jego zdaniem ustawodawstwo powinno wyrażać nowe relacje zachodzące w społeczeństwie, być zgodne z prawem natury oraz zabezpieczać „żywność, wolność i własność”. Instytucję wymiaru sprawiedliwości postrzegał jako niezwykle istotną, ponieważ pozwalała unikać samowoli.

Ówczesna szlachta nie była zainteresowana reformami, które polepszałyby dolę chłopów i modernizowały rolnictwo. Staszic, ze względu na pochodzenie ze stanu mieszczańskiego, niemającego w feudalnej Rzeczypospolitej istotnego znaczenia, prowadził ostrą krytykę ówczesnego systemu. Dla swojego programu chciał jednak pozyskać średnią szlachtę i utworzyć sojusz szlachecko-mieszczański. Miało to służyć zmniejszeniu pozycji magnaterii, która według niego była odpowiedzialna za całe zło panujące w Rzeczypospolitej. Potępienie działalności wyższych klas było zresztą zgodne z ideą fizjokratyzmu, która przeciwstawiała feudałom pracujących rolników.

* * *

Nie poprzestając na teorii, Staszic w 1801 r. nabył dobra hrubieszowskie. Jako mieszczanin nie mógł wówczas stać się ich pełnoprawnym właścicielem – zakupu dokonał na nazwisko Anny

Sapieżyny z Zamoyskich. Formalnie dobra hrubieszowskie, zamieszkiwane przez około 4 tys. osób, zostały własnością Staszica w 1811 r., gdy obowiązywał już na tych ziemiach Kodeks Napoleona. W skład majątku wchodziła część Hrubieszowa (wójtostwo i osada Podzamcze) oraz wsie: Białoskóry, Bohorodyca, Busieniec, Czerniczyn, Dziekanów, Jarosławiec, Pobereżany, Putnowice i część Szpikołos.

W 1816 r. nabywca zawarł z 329 gospodarzami „Kontrakt Towarzystwa Rubieszowskiego w zamiarze udoskonalenia rolnictwa i przemysłu oraz wspólnego ratowania w nieszczęściu” i tym samym utworzył Towarzystwo Rolnicze Hrubieszowskie (TRH). Jak pisze Bogdan Suchodolski, „Fundacja Hrubieszowska miała urzeczywistnić dawny ideał zlikwidowania wyzysku i nędzy przez osadzenie na ziemi drobnych właścicieli, uprawiających ją własną pracą. Zarazem jednak fundacja ta miała urzeczywistnić ideał, którego dotychczas Staszic nie głosił, a mianowicie ideał wspólnej pracy i wspólnego posiadania. Nie darmo statut Fundacji głosił, iż chodzi nie tylko o „udoskonalenie rolnictwa i przemysłu”, ale także i o „wspólne ratowanie się w nieszczęściach””.

Obszar dóbr, na których powstała fundacja, liczył około 12 tys. morgów. Znajdowały się na nim zarówno grunty folwarczne, jak i osady chłopskie. Treść kontraktu i zasady funkcjonowania organizacji Staszic opracował sam. W dobrach Towarzystwa zniesiono pańszczyznę, ziemia nie należała jednak do chłopów, lecz stanowiła własność grupową. Wieczystym dzierżawcą gruntu stało się Towarzystwo, a nie jego poszczególni członkowie, którzy byli jedynie dziedzicznymi użytkownikami ziemi. Takie rozwiązanie przyczyniło się do stworzenia silnej więzi pomiędzy Towarzystwem a jego członkami.

Inicjatywa odnosiła sukcesy, Staszic zaczął więc w 1821 r. starać się o legalizację przedsięwzięcia. Uzyskał ją w 1822 r., kiedy to otrzymał od cara Aleksandra I akt zatwierdzenia ustawy TRH. W skład Towarzystwa wchodził obszar obejmujący ok. 6 tys. ha. Części gruntów (około 2,7 tys. ha) nie podzielono

między poszczególnych członków, lecz stały się one wspólną własnością Towarzystwa. W ich skład wchodziły lasy, karczmy, młyny, stawy i pastwiska. Własność wspólną stanowiły również ziemie przekazywane prezesowi i urzędnikom. Członkami Towarzystwa byli mieszkańcy wsi i części Hrubieszowa oraz urzędnicy zatrudnieni w administracji i gospodarce fundacji. Liczba posiadaczy dziedzicznego prawa własności ziemi stanowiła w 1822 r. 329 osób.

Biorąc pod uwagę kryterium własnościowe, członkowie Towarzystwa nie byli równi. Jedną grupę stanowili posiadacze, a drugą bezrolni chłopi, parobkowie czy chałupnicy. Wśród posiadaczy można wyróżnić byłych chłopów pańszczyźnianych, którzy w chwili śmierci Staszica zostali zwolnieni z obowiązku płacenia tzw. czynszu doczesnego, a także posiadaczy gruntów pofolwarcznych, płacących za użytkowanie ziemi jedynie opłatę składającą się na uposażenie wójta. Dawni chłopi pańszczyźniani zobowiązani byli także do wpłaty na rzecz Towarzystwa 2 zł od morga polskiego rocznie. Bezrolni członkowie mogli otrzymać ziemię jedynie w razie wykluczenia z Towarzystwa posiadacza, który nie wypełniał należycie swoich obowiązków. Awans społeczny był więc bardzo utrudniony. Zamożność poszczególnych członków Towarzystwa zależała natomiast od położenia wsi, w której mieszkali, liczby posiadanych morgów oraz kategorii ziemi.

W fundacji istniało natomiast pełne zrównanie społeczne w dziedzinie stosunków wyznaniowych. Każdy, niezależnie od wyznania, mógł być członkiem Towarzystwa i zasiadać w jego władzach. Prawo to nie dotyczyło jednak duchownych.

Staszic wydzielił z ziem, lasów i budynków fundacji tzw. własność wspólną, którą przeznaczył na budowę szkół oraz szpitala. Fundator utworzył również urządzenia gospodarcze, oświatowe oraz pomocowe dla chorych i starców.

Jednym z największych osiągnięć Staszica w ramach prac w Towarzystwie było otwarcie Banku Pożyczkowego, finansowanego

przede wszystkim z dochodów z młynów i propinacji. Założenie banku chwaliło wielu ówczesnych myślicieli, m.in. Fryderyk Florian Skarbek w „Rozprawie o Kasach Zasiłku i Oszczędności”. Była to jedna z pierwszych takich instytucji w Polsce i Europie. Pożyczki mogły być wykorzystywane tylko na ściśle określone cele inwestycyjne: modernizację rolnictwa, tworzenie fabryk i rozwój rzemiosła, działalność handlową oraz budowę domów. Zabronione było udzielanie pożyczek na cele konsumpcyjne. Pożyczek udzielano na bardzo korzystnych warunkach – rocznie należało spłacać jedynie 5% jej wartości oraz 0,5% kosztów, co pozwalało na spłatę długu po dwudziestu latach. Istotnym „novum” wprowadzonym przez reformatora było utworzenie magazynu zbożowego, z którego pożyczano zboże na zasiewy. Pożyczka była oprocentowana – wynosiło ono garniec od korca.

Ważną funkcję w Towarzystwie spełniała samopomoc, na co zwraca uwagę już tytuł „Kontraktu...”. Jak pisze Barbara Szacka, „Tak zróżnicowaną ekonomicznie społeczność Staszic traktował jako pewien organizm społeczny, wspólnotę, której obowiązkiem jest dbać o poszczególne jednostki wchodzące w jej skład”. Gospodarze musieli więc udzielać sobie wzajemnie pomocy w przypadku pożaru, gradobicia czy nieurodzaju. Oprócz urządzeń gospodarczych i obowiązku wsparcia Staszic zapewnił członkom Towarzystwa także szereg rozwiązań socjalnych, wspierających przede wszystkim sieroty, chorych i starców. Otrzymywane przez nich świadczenia pochodziły ze składek członkowskich bądź z funduszy Towarzystwa.

Starcy i inwalidzi otrzymywali zapomogi w postaci renty. Prawo do nich mieli jedynie ci członkowie organizacji, którzy mieszkali w rodzinnych wioskach. Biorący świadczenia tracili do nich prawo w przypadku opuszczenia zamieszkałych przez siebie wsi. Zapomogi wynosiły równowartość 10 korców żyta rocznie, inwalidzi wojenni otrzymywali rentę powiększoną o cenę 2 korców. Na zapomogi składali się mieszkańcy danej wsi. Nad rozdzielaniem pomocy czuwała Rada Gospodarcza,

która kontrolowała, czy otrzymujący rentę ma do niej prawo i czy każdy potrzebujący otrzymał zapomogę. Warto zaznaczyć, że biedni i starzy nie mieli obowiązku pracy – do ich zadań należało jednak opiekowanie się chorymi. Dbano również, by ludzie wymagający pomocy znajdowali ją przede wszystkim w domach krewnych. W przypadku jej braku wsparcia udzielały im parafie i prowadzone przez nie domy schronienia. Jak zauważył Z. Łotys, fundator zadbał, by chłopci mieszkający w Towarzystwie nie otrzymali niczego za darmo. Pomoc była ściśle reglamentowana i przysługiwała tylko osobom, które rzeczywiście nie mogły pracować.

Towarzystwo utrzymywało również zdolnych młodzieńców, którzy dzięki jego zaangażowaniu mogli kształcić się w Szkole Głównej. Pomogło to przełamać monopol szlachty na edukację i umożliwiło kształcenie się osobom ze stanu chłopskiego. Pomocy, podobnej do dzisiejszej instytucji rodziny zastępczej, udzielano też sierotom, o losach których decydowała Rada Gospodarcza w porozumieniu z radą rodzinną. Miały ich wychowywać rodziny bezdzietne lub posiadające mniej niż sześcioro dzieci, a w przypadku ich braku najbogatsi gospodarze we wsi. Otrzymywali za to pomoc od fundacji, która mogła polegać na umorzeniu długów czy pożyczce z banku. Towarzystwo wspierało sieroty do ukończenia 15. roku życia. Rada Gospodarcza czuwała również nad losem dzieci mieszkających z rodzicami, ale nieotrzymujących od nich odpowiedniej opieki.

Ze składek członków Towarzystwa utrzymywano szpital i pracującego w nim lekarza. Fundacja opłacała również lekarstwa dla chorych, zakupione w hrubieszowskiej aptece. Do jej obowiązków należała także pomoc w budowie szpitala, domu dla lekarza i ośrodka dla osób starych i kalek.

Członkowie Towarzystwa zawdzięczali Staszicowi również popularyzację i rozwój szkolnictwa. Początkowo utworzono pięć szkół elementarnych: cztery wiejskie i jedną w Hrubieszowie. Ich budowa należała do zadań Towarzystwa, którego członkowie

mieli zapewnić robociznę i opłacać składki. Budynki stawiano z drewna pochodzącego z lasów fundacji. Szkołami opiekowali się radni. Sytuacja materialna nauczycieli była nieporównywalnie lepsza niż w szkołach państwowych. Zostali wyposażeni w mieszkania, ogród, pensje, a nauczyciele wiejscy w 6 morgów pola. Rodziców zobligowano do posyłania dzieci do szkół. Z placówek mogli również korzystać uczniowie z sąsiednich wsi, pozostających poza Towarzystwem. Celem Staszica było utworzenie w Hrubieszowie placówki wyższego szczebla. W 1823 r. utworzono więc szkołę podwydziałową, co umożliwiło jej absolwentom dalsze kształcenie w szkołach średnich i wyższych. Towarzystwo finansowało każdego roku jednemu z najzdolniejszych młodzieńców trzyletnią naukę w gimnazjum oraz drugiemu trwające pięć lat studia wyższe. Jak zauważa Z. Chyra-Rolicz, „zamysłem fundatora było, aby owi zdolni młodzieńcy zdobywali praktyczną wiedzę, jak na przykład medyczną i prawniczą lub techniczną, przydatną na miejscu i aby po ukończeniu nauki powrócili w rodzinne strony”.

Na uwagę zasługuje również wprowadzenie urządzeń, które miały zapobiegać pożarom i łagodzić ich skutki. Gospodarstwa należało ubezpieczać. Oprócz wzajemnej pomocy kontrakt Towarzystwa zachęcał do niebudowania domów drewnianych i gwarantował zapomogi dla stawiających budynki murowane. Posiadacze ziemi musieli też pomagać w wystawieniu domów osobom, które straciły dobytek w pożarze. Pogorzelcy mogli liczyć również na zboże przeznaczone na zasiewy i wyżywienie.

Staszic dbał o to, by założone przez niego Towarzystwo spełniało funkcje wychowawcze oraz przyczyniało się do rozwoju moralności wśród jego członków. Od innych gmin w kraju odróżniał Towarzystwo brak sądów. Drobne wykroczenie skutkowało najczęściej obowiązkiem naprawienia szkody i zapłaty grzywny, przeznaczanej na cele socjalne. Popełnienie ciężkiego przestępstwa karane było natomiast usunięciem z Towarzystwa. Ziemię można było utracić w przypadku zaległości podatkowych oraz na skutek popełnienia kradzieży,

zabójstwa czy podpalenia. W takich sytuacjach grunt otrzymywali bezrolni chłopi, którzy sprawowali się najlepiej i posiadali najlepsze kwalifikacje do pracy na roli.

Terytorium Towarzystwa nazywane było „gminą”. Podstawą prawną dla jej utworzenia stało się postanowienie namiestnika z 1818 r., zgodnie z którym wsie danego dominium mogły łączyć się w jedną gminę. W jej skład wchodziło osiem miejscowości. Jak pisze Józef Duda, „gmina hrubieszowska nie wyrosła z mechanicznego podziału administracyjnego – tak jak tworzą ją zazwyczaj – lecz ze wspólnoty gospodarczej i ze społecznych form życia gromady. Nie przyległość terytorialna, lecz wspólność interesów i obowiązków stały się podstawą utworzenia gminy odmiennej od innych gmin administracyjnych”.

Ludność Towarzystwa była wolna i niezależna ekonomicznie od szlachty. Umożliwiło to sprawowanie władzy przez stowarzyszonych. Na czele Towarzystwa stał Prezes i Rada Gminna, składająca się z sześciu członków będących dziedzicznymi posiadaczami ziemi. Radnych wskazywali w wyborach pośrednich elektorzy, trzech z każdej osady, powoływani co sześć lat.

Funkcja Prezesa była dziedziczna i dożywotnia, fundator zastrzegł jednak możliwość jego odwołania. Pozbawić go urzędu mogła Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych na wniosek Rady Gospodarczej Towarzystwa w przypadku niewywiązywania się z obowiązków. Nowego prezesa wybierałaby wtedy Rada. Pierwszym Prezesem został ziemianin Józef Grotthus.

Prezes zajmował w Towarzystwie szczególną pozycję. Oprócz zadań powierzonych przez fundację pełnił także funkcję wójta gminy, ustanowioną prawem krajowym. Wprawdzie władza Prezesa była ograniczona (sprawował ją przecież razem z Radą Gminną), jednak warunki materialne, w jakich żył, znacznie odbiegały od sytuacji innych gospodarzy. Posiadał on bowiem 150 morgów gruntu, a więc prawie dwa razy więcej niż dopuszczona dla gospodarzy liczba 80 morgów. Był zwolniony z wszelkich opłat

i podatków, które uiszczali za niego pozostali członkowie, proporcjonalnie do ilości posiadanej ziemi. Otrzymywał również stałą pensję, odpowiadającą 400 korcom żyta rocznie. Składały się na nią opłaty wnoszone przez dziedzicznych właścicieli, posiadających ziemię pochodzącą z gruntów folwarcznych, a gdyby były one za niskie – uzupełniano je dochodami z młynów i propinacji.

Rada Gospodarcza składała się z sześciu osób, z wójtem na czele. Po upływie dwóch lat ustępowało dwóch radnych. Pozostali nadal sprawowali funkcję, co zapewniało Radzie ciągłość działania. Decyzje podejmowano na posiedzeniach zwyczajnych, zwoływanych co kwartał pod przewodnictwem wójta. Wójt mógł w każdej chwili zwołać posiedzenie nadzwyczajne. Rada rozstrzygała w postaci uchwał, podejmowanych większością głosów. W przypadku równej liczby głosów decydowało zdanie przewodniczącego. Oprócz Rady funkcjonowały również komisje składające się z radnych i wybranych członków Towarzystwa. Ich działalność miała na celu bliższe zaznajomienie się z kwestiami podejmowanymi przez władze. Radni za wypełnianie obowiązków nie dostawali premii. Byli jednak zwolnieni z podatków i kilku innych świadczeń. Podatek gruntowy uiszczali za nich chłopci z wsi, z których pochodzili radni.

Do zadań radnych należało decydowanie o sprzedaży i podziale gruntów, obradowanie o budżecie i sporządzanie rocznych bilansów gospodarczych, tzw. etatów. Rada pilnowała również terminowego płacenia podatków oraz nakładała kary i upomnienia na gospodarzy spóźniających się z płatnościami. Ponadto reprezentowała Towarzystwo przed państwem, gdyż funkcje samorządowe połączono z funkcjami sołtysa, oraz pilnowała nienaruszalności granic i obszaru Towarzystwa. Radni strzegli także moralności mieszkańców, mieli pilnować porządku administracyjnego oraz dbać o stosowanie ustaw Towarzystwa. O nadużyciach musieli informować wójta. Nadzorowali, czy posiadacze nie uchylają się od obowiązków religijnych, a dni wolnych nie poświęcają na pijaństwo. Pilnowali też, by dzieci

przestrzegały obowiązku szkolnego, a nauczyciele swoim zachowaniem stanowili wzór dla uczniów oraz stosowali się do swoich obowiązków. Zadania te miały być dla radnych priorytetem – dopiero na dalszym planie znalazły się obowiązki związane z wykonywaniem szarwarków w terminie lub sadzeniem drzew przy drogach. W Towarzystwie funkcjonowała również Rada Starszych, będąca podmiotem doradczym dla Rady Gospodarczej, pomocna szczególnie przy rozwiązywaniu wyjątkowo trudnych problemów. W jej skład wchodził ojcowie rodzin, którzy uczciwie wychowali swoje dzieci i cieszyli się powszechnym szacunkiem.

Na uwagę zasługuje zwiększające się, w miarę upływu czasu, zainteresowanie chłopów-radnych zarządzaniem Towarzystwem, głównie sprawami jego wydatków. Pozwoliło to rozszerzyć działalność i kompetencje Rady Gospodarczej. Pilnowano, by radni nie opuszczali posiedzeń, których nie wolno było przekładać. W przypadku nieobecności członka Rady, chłop wysyłał delegata na zastępstwo. Monitorowali wydatki fundacji i dyskutowali o nich, twierdząc, że zależy im na dobru Towarzystwa tak, jak na dobru ich gospodarstw. Coraz częściej zaczęli też wychodzić z własną inicjatywą, w szczególności w sprawach gospodarczych.

* * *

Poważne zagrożenie dla działalności Towarzystwa nadeszło w latach sześćdziesiątych XIX wieku. Na mocy reform administracyjnych wprowadzanych w Królestwie Polskim teren „staszicowski” został podzielony na dwie gminy. Pomimo protestów, wsie połączono w gminę z miejscowościami znajdującymi się poza fundacją. Wójtem nowej struktury został urzędnik spoza Towarzystwa, co utrudniło jego funkcjonowanie. W 1864 r. szkoły Towarzystwa znalazły się pod zwierzchnictwem dyrekcji szkolnej z Chełma. W 1869 r. fundacja straciła własność ziem miejskich, gdyż podzielono majątek Towarzystwa między Hrubieszów i stowarzyszone wsie. Powyższe wydarzenia i szeroko zakrojona akcja rusyfikacyjna podważyły autonomię

TRH. W 1887 r. Komitet Ministrów zmienił statut Towarzystwa, pozbawiając Grotthusów praw do dziedzicznego stanowiska prezesa. Na czele fundacji stanął urzędnik carski, delegowany przez władze guberni.

Kolejne zmiany nastąpiły już po uzyskaniu niepodległości przez Polskę. Zgodnie z dekretem o fundacjach i zatwierdzaniu darowizn i zapisów z 1919 r., prezesa mianował Minister Rolnictwa, który zastrzegał sobie również prawo nadzoru nad organami Towarzystwa. W 1921 r. Towarzystwo zostało objęte przez Ministerstwo Rolnictwa przymusowym zarządem, który miał unormować panujące w nim stosunki gospodarcze oraz pomóc w pozyskaniu kredytów od państwa. W takiej formie Towarzystwo przetrwało do końca II wojny światowej. Ostatecznie przestało istnieć w 1951 r. na mocy dekretu Bieruta.

Autorka: Elżbieta Pawluk vel Kiryczuk

Źródło: [Nowy Obywatel](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Z. Chyra-Rolicz, „Stanisław Staszic prekursor spółdzielczości rolniczej”, Siedlce 2004.
2. J. Duda, „Hrubieszowska Fundacja Stanisława Staszica „[w:] „Dzieje Hrubieszowa. Tom I. Od pradziejów do 1918 r.”, red. R. Szczygieł, Hrubieszów 2006.
3. Z. Łotys, „Stanisław Staszic filozof i reformator społeczny”, Olsztyn 1999.
4. J. Skodlarski, „Nowe spojrzenie na poglądy i działalność Stanisława Staszica”, Łódź 2010.
5. B. Suchodolski, „Wstęp „[w:] S. Staszic, „Pisma filozoficzne i społeczne”, Warszawa 1954.
6. S. Staszic, „Przestrogi dla Polski „[w:] „Pisma filozoficzne i społeczne”, red. J. Cierniak, Warszawa 1954.

7. B. Szacka, Stanisław Staszic, Warszawa 1966.